

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

WYDAWCA: LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . kor. 7-
Z dostawą do domu kor. 8-50
Na prowincyi mies. . kor. 9-

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadstawy za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 1/2 h. za wiersz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

50 hal.

Czy konferencja pokojowa przyniesie pokój?

Wiele miesięcy radzi już konferencja pokojowa w Paryżu, ale poza całą powodzią plotek i kombinacji, poza szeregiem intryg, które karmiono ludzką, nie przedstawiało się poza mury gmachu konferencji nic konkretnego. Kilkakrotnie wyznaczone już terminy zawarcia definitywnego pokoju, a przynajmniej podania warunków pokoju, jakie koalicja zamierza światu obwieścić, nie spełniły się. A stan wojenny pozostawał tylko w zawieszeniu, o ile na innych terenach nie rozpałał się nowy ogień wojny. Obecnie zdaje się sprawa pokoju znacznie posunęła się naprzód. Dowiadujemy się o zaproszeniu delegatów niemieckich do Paryża na 25 kwietnia, pojawia się zdaje się już definitywny projekt Ligi narodów, tak silnie forsowany przez prez. Wilsona.

Co do sprawy polskiej nie ma jeszcze decyzji, a przynajmniej do kraju nie doszły jeszcze pewne wiadomości. Nasuwają się jednak poważne wątpliwości, czy konferencja paryska istotnie przyniesie pokój. Czy potrafi stanąć na tej wyżynie bezstronności, która jedynie może być gwarancją trwałego pokoju, czy może dopiero siłą będzie musiała wymusić przestrzeganie narzuconych przez siebie warunków.

I skoro mówimy o tych wątpliwościach nie mamy na myśli tylko Niemców, dla których warunki pokojowe mogą być ciężkie, ale polityka koalicji tak wiele już spraw skomplikowała, że te ogniska niezadowolenia mogą powstać i gdzieindziej.

I nie tylko my mamy takie wątpliwości, mają je i też inni. Zacytujemy dziennik tak obcy i wrogi socjalizmowi jak krakowski „Głos narodu”, który pisze:

„Uprzywilejowanie Czechów nie ma w sobie równego w Europie. Na kongresie kłóca się ze sobą różne zasady. Oni korzystają ze wszystkich! Na podstawie „prawa” historycznego przysądza się im niemieckie obszary z trzema i pół milionami Niemców. Na podstawie zasady etnograficznej (trochę niewyraźnej) dostają Słowaczynę. W imię nieodpartych wymagań życiowych mają pływać po Dunaju jako jego upelnomocnieni dozorczy. Na podstawie „konieczności” gospodarczych przygotowują się do objęcia polskiego Cieszyńska.

Rzecz dziwna, że żadne z tych praw nie okazuje się dostatecznym, o ile chodzi o dostęp Polski do morza, chociaż spotykają się tam one wszystkie razem.”

Ta różnorodność zasad, a raczej ich brak, odbija się także na wielu innych sprawach, że wymienimy roszczenia Włochów i Połud. Słowian do morza adriatyckiego i wiele innych.

Nasuwają się pytania, czy konferencja istotnie spełni swe zadanie, czy naprawdę przyniesie oczekiwany przez ludzką pokój?

Stwierdzić też trzeba, że wraz z postępami obrad konferencji gromadzą się na kongresie coraz czarniejsze chmury, że sytuacja staje się coraz trudniejsza, że powaga koalicji od jesieni 1918 roku poważnie ucierpiała. Byłoby jednak nieobliczalnym, gdy rozstrzygnięcia paryskie miały się stać zarzewiem nowej wojny.

Nieprzyjaciel został odsunięty od miasta ze strony wschodniej na odległość kilku kilometrów co najmniej.

Jednak tegoż samego dnia po sukcesie i następnego padło kilkanaście pocisków artylerii ukraińskiej na miasto.

To dało powód do nieuzasadnionych pogłosek, jakoby zajęty teren został z powrotem utracony. Wiadome jest dla każdego, że artyleria ukraińska ma możliwość ostrzeliwania miasta z 3-ech stron. Strzały, które jeszcze padały, pochodziły z południa i południowego zachodu. Dzisiejszy dzień był spokojny — może to dobra wróżba.

Piłsudski na froncie wołyńskim.

WARSZAWA. 15 kwietnia. (Tel. wł.). Pisma warszawskie podają, że Naczelnik Piłsudski udał się na front wołyński celem przeprowadzenia lustracji.

Minister Leśniewski w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat.). Minister wojny Leśniewski odbył wczoraj na Błoniach przegląd załogi krakowskiej.

(Minister Leśniewski wyruszy na Śląsk dla zwiedzenia tamtego frontu. Red.)

Gen. Iwaszkiewicz objął komendę.

Urzędowo podają, że gen. Iwaszkiewicz powrócił do Przemyśla i objął kierownictwo operacji w Galicji wschodniej.

Gen. Haller wyruszył do Polski 15-go kwietnia.

WIEDEN. (Pat.). Biuro korespondencyjne donosi:

General Haller wyjechał we wtorek wieczorem z Paryża. Po drodze spot-

ka się z pierwszym oddziałem swych wojsk, które są w drodze do Warszawy.

Wojsko gen. Hallera w drodze do Warszawy.

WARSZAWA. Pisma warszawskie podają wiadomość, że gen. Haller wraz ze swoim sztabem przyjedzie do Warszawy jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, prawdopodobnie w piątek 18 bm., o ile przyjazdu tego nie opóźnią nadzwyczajne trudności.

Wszystkie sześć dywizji armii gen. Hallera będą możliwie szybko przewiezione do Polski, mianowicie większa ich część koleją przez Niemcy, reszta przez Gdańsk.

Równocześnie odbywać się będą transporty żywności i amunicji dla tych wojsk.

W Gdańsku bawi jeszcze kapitan francuski, natomiast oficerom polskim wstęp do Gdańska jest zabroniony.

Onegdaj przyjechało do Warszawy grono oficerów z armii Hallera celem dokonania ostatecznych przygotowań na przyjęcie armii Hallera, zwłaszcza pierwszych jej transportów.

Zwycięska akcja wojsk polskich.

WARSZAWA. (Pat.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 16 bm.:

Front galicyjski. Silny ogień artylerii nieprzyjacielskiej skierowany przeważnie na wsie od strony wschodniej i południowej Lwowa. Nasze oddziały w kierunku Magierowa zajęły Kozi Grzbiet i wsie Smale i Zagórz. Na innych

odcinkach frontu poza słabą działalnością patroli wywiadowczych spokój.

Front wołyński. Starć bojowych nie było.

Front litewsko-białoruski spokój.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:

Haller, pułkownik.

Pomyślny zwrot na konferencji pokojowej.

AMSTERDAM. 15 kwietnia. (K. B.). „New Jorker Times” donosi wedle depeszy iskrowej z Nowego Jorku: Na konferencji pokojowej zdaje się wszystko przybierać pomyślny obrót. Mo-

żliwe, iż prez. Wilson nie wyjedzie do Ameryki, lecz pozostanie nadal w Paryżu. Nowa amerykańska misja udaje się do Berlina, aby zbadać tam obecne stosunki polityczne i gospodarcze.

Wspólna granica czesko-słowacka i rumuńska dla odcięcia Węgier.

WIEDEN. 15 kwietnia. (K. B.). „Neuer Tag“ donosi z wiarygodnego źródła, iż w Paryżu postanowiono utworzyć wspólną granicę republiki

czesko-słowackiej i Rumunii, a to celem odcięcia Węgier od wschodu.

Z niemieckiego piekła. Przed strejkami generalnymi w Berlinie.

BERLIN. 14 kwietnia. (K. B.). Zgromadzenie żywiołów strejkujących w Berlinie robotników przemysłowych uchwaliło jednogłośnie bez wszelkiej dyskusji wprowadzenie generalnego strejku wszystkich pracujących.

Zwycięstwo komunistów.

BERLIN. 15 kwietnia. (K. B.). „Berliner Tageblatt“ donosi wedle nadeszłych ostatnio wiadomości z Monachium, iż Spartakowcy terroryzują dalej ulice. W mieście panuje zupełna anarchia. Obie strony trwają w zaciętej walce, z czego korzystają bandy zbójckie, rabując wszystko, co się da. Ulicami przejeżdżają wojskowe automobyle i ostrzeliwują zwolenników rządu Hoffmanna. Na dworcu przyszło znów do krwawych starć. Na ulicach trwa gwałtowna strzelanina. Akcja militarna przeciwko Monachium postępuje wszystkim tempem naprzód.

Przerazająca anarchia w Niemczech.

WIEDEN. (Pat.). Biuro korespondencyjne donosi: Walka o dworzec główny w Monachium trwała 3 godziny; 150 ludzi zabito, wiele jest rannych. Walka zakończyła się zwycięstwem komunistów. Cała załoga monachijska stoi pod rozkazami nowo utworzonego rządu proletariatu.

Przerwa w ruchu kolejowym w Niemczech.

NAUEN. 15 kwietnia. (Telegram iskrowej stacji Lwowa). Z powodu braku węgla, nastąpiła przerwa w komunikacji kolejowej w rozmaitych częściach Niemiec. Głównie w obszarze dystryktu kolejowej w Hall nastąpiło zmniejszenie ilości pociągów, na czym ucierpi komunikacja z Berlinem, Saksonią i Frankfurtem nad Menem.

W sprawie wiadomości o walkach koło Lwowa.

Lwów, 18 kwietnia.

Od kilku dni nie dostajemy z Referatu prasowego komunikatów o sytuacji bojowej w okolicach Lwowa.

Władze wojskowe oświadczyły nam, że prasa musi się ograniczyć do komunikatu bojowego Naczelnego Dowództwa w Warszawie.

Zasada, że powinien się okazywać jeden wspólny komunikat o walkach polskich — jest słuszną i uświęconą zwyczajem innych armii.

Jednak ze względu na sytuację Lwowa, powinno Dowództwo dolażyć wszelkich starań u czynników miarodajnych, by

uzyskać dla tutejszej prasy pewnego rodzaju wyjątku,

a to z następujących powodów:

Biuro korespondencyjne lwowskie (Pat.) nie korzysta w tych rozmiarach z telefonu między-miastowego, co inne miasta, położone dalej od frontu. Linia telefoniczna bowiem musi w pierwszym rzędzie obsługiwać wojskowość. Pat. może łączyć się tylko przedpoł. i wieczorem między 8—10.

Powtóre, linia telef. Lwów—Kraków jest tak kiepską, że rozmowa z Krakowem, skądby można na czas dostawać komunikat sztabu generalnego, jest męczarnią, często bez najmniejszego rezultatu, przyczem grozi każdej chwili przerwanie rozmowy, gdy ma mówić wojskowość. Komunikaty sztabu generalnego dochodzą do Lwowa z kilkudniowym opóźnieniem.

Delegacja Komisji wojskowej sejmowej, która hawi we Lwowie, winna postarać się u sfer wojskowych

o ulgi dla rozmów dziennikarskich.

Możnaby to osiągnąć przez stworzenie specjalnej sieci dla użytku władz cywilnych i prasy.

Dopóki jednak komunikat sztabu generalnego do Lwowa na czas nie będzie przychodził, należałoby wyjednać w sztabie generalnym pozwolenie na podawanie wiadomości o walkach lokalnych przez tutejszy referat prasowy.

Sprawa ta ma nie tylko ze stanowiska prasy swoje uzasadnienia, ale również i z wojskowego. Miasto nasze można zaliczać jeszcze bądź co bądź do pewnego rodzaju półwzrostu, obłożonej. Nastroj ludności ówsiemilionowego miasta oprzy-mieszczone żywiołu obcego nie powinien być lekceważonym przez wojskowość. Korzystnego nastroju w mieście kulturalnym nie osiągnie się

drogą zakazów i wszelkiego rodzaju gróźb. Psychologia wielkiego zbiorowiska ludzkiego wymaga umiętnego i subtelnego kierownictwa. Tę rolę w wielkiej mierze spełniała prasa — możemy to powiedzieć bez podejrzenia o samochwalstwo.

Gdy przeto prasa nie ma informacji — nadto ma usta zakneblowane, nie może być regulatorem nastroju ludności — a wówczas

hula rozwichrzona plotka, sieje depresję i potworne wieści,

które nieraz pochodzą z źródeł, obcego społeczeństwu polskiemu.

Powiemy więcej. Jedyną może dziś satysfakcją żołnierza, leżącego krew w obronie miasta, jest to dobre słowo o nim, że przecie jego trudy nie idą w zapomnienie. Opis czy publiczna pochwała jest dla niego zachętą na dalsze dzieło.

Laik jednak zrozumie, że nie każdą wiadomość można — ze względu na toczące się w pobliżu zapasy — podawać do publicznej wiadomości.

Prasa lwowska okazywała w tym kierunku jaknajlepszą wolę zawsze. W wypadkach wątpliwych a raczej z reguły przedkładała manuskrypty, z zakresu zdarzeń wojennych, do oceny wojskowego biura prasowego.

Toteż dziwne jest

obecne surowe wystąpienie referatu prasowego, podobno na żądanie sztabu miejscowego, przeciw prasie za podanie ogólnikowej wiadomości o przesunięciu się naszego frontu w kierunku na wschód.

Ani nie było to szkodliwe ze względu na nieprzyjaciela, który o tem pierwiej od prasy polskiej wiedział, doznawszy ciosu na własnej skórze, ani ze względu na nastrój publiczności, wśród której skrzydłała wieść o tem już krążyła, zanim dzienniki się ukazały.

Nie ulega wątpliwości, że Lwów, leżący w rezerwie linii bojowej, jest czuły na wszelkie zmiany na froncie — jednak mylnie byłoby mniemanie, by był podatny pod panikę.

Kilka miesięcy walk ze zmiennym szczęściem, padające granaty i szrapnele nieprzyjacielskie niemal dzień w dzień na ulice miasta — to dobra i długa szkoła, która zahartowała ludzi i oswajała ich z niebezpieczeństwem życia.

Sztaby armii austriackiej czy innej patrzyły na Lwów zawsze niedowierzająco, ukrywały, co mogły, przed ludnością — sądźmy jednak, że nasze sztaby powinny odnosić się z pełnym zaufa-

niem do polskiej ludności Lwowa i kierować się jedynie tylko momentami szkody wojskowej.

Jeli zaś prasie lwowskiej tego nie można zarzucić, w takim razie wszelkie nakazy konfiskat, groźby kar, idących w tysiące koron, są złą i starą nawywką z czasów austriackiej wojny.

Prasa lwowska, pozbawiona telefonu między-miastowego, telegrafu, przy kiepskim prądzie elektrycznym, słabym ciśnieniu gazu, drożyznie papieru (8 K za kg), jest w bardzo ciężkim położeniu, a spełnia zadanie swoje jedynie z głębokiego poczucia obywatelskich obowiązków.

Mamy nadzieję, że sprawą tą zainteresują się bliżej delegacji sejmowej komisji wojskowej.

W sprawie rozdziału 10 milionów koron dla poszkodowanych wojną we Lwowie.

Generalny delegat, dr. Gałęcki, przybył we czwartek, 17 bm., rano wraz z członkami między-ministryjalnej komisji pp.: Sienkiewiczem, Gregerem i Lisieckim, a to w celu pokierowania sprawą rozdziału kwoty 10 milionów koron, asygnowanej przez Rząd — jako wykonanie uchwały Sejmu, powziętej na wniosek p. Hausnera.

Dr. Gałęcki zapoznał swych gości warszawskich z obrazem zniszczenia Lwowa. Nie mieli oni słów podziwa dla bohaterstwa mieszkańców.

O godz. 11-tej przedpołudniem odbyła się w budynku namiestnictwa sesja, w której, prócz Dr. Gałęckiego i członków komisji, uczestniczyli też posłowie lwowscy oraz Prezydium miasta — między nimi tow. Hausner i wiceprezydent tow. Obirek.

3 teatru.

„WIDMA“ I „VERBUM NOBILE“ St. Moniuszki.

„Widma“, poemat muzyczny Moniuszki, jest ilustracją pierwszej części „Dziadów“ Mickiewicza, w którym poezja i muzyka zespala się w jedną świetną całość. Pod wrażeniem genialnych słów wieszczki odżyły w Moniuszce wspomnienia młodości, w której słuchał śpiewów ludu, przypatrywał się jego obrzędowi i gusłom i pod tymi wpływami stworzył rzecz nieocenionej wartości, odzwierciedlającą duszę ludu polskiego. „Widma“ rozpoczyna muzyka poważna, w tempie wolnym, ilustrująca ponury nastrój „święta umarłych“ i małego wiejskiego kościółka, w którym lud zbiera się na gusła. Po tem „largo“ rozwijają się trzy tematy, ilustrujące trzy widma, z których najefektowniejszym jest widmo II-gie (dzieci tej wsi), w którym muzyka dochodzi do punktu kulminacyjnego i stanowi najświetniejszą część utworu.

„Widma“ są kreacją, stawiającą Moniuszkę w rzędzie pierwszych mistrzów sztuki i tylko nieznajomość tego świetnego i nastrojowego dzieła sprawiła zapewne, że teatr we wtorek... świecił puskami!

Widocznie publiczność nie interesuje się muzyką swojską i wymaga chyba, aby dyrekcyja opery, której należy się szczerze uznanie za przedstawienie „Widm“ — posługiwała się reklamą na amerykański sposób! — Ale gdyby tak dawano np. „Cnotliwą Zuzannę“ — hej! — poszedłby i stary i młody!

Wszystkim wykonawcom wtorkowego przedstawienia należy się szczerza pochwała za znakomitą grę i deklamację; orkiestra, a szczególnie chór, mający w tej kancie wielkie zadanie, spisali się doskonale.

Wyszczególnić należy śpiew p. Argasińskiej-Choynowskiej (Zosia) i p. Lipowskiej (Widmo I-dzieci), oraz znakomitą grę p. Mossoczego i Okońskiego.

Przedstawienie zakończyła jednoaktowa opera Moniuszki „Verbum nobile“, małe arcydzieło o niezwykle pięknej formie muzycznej, miła sielanka z polskiej strzechy. Z wykonawców nasamprzód wymienić należy p. Marynowiczównę (w partyi „Zuzi“), ten prawdziwy klejnot śpiewacki naszej opery, którego słuchamy, niesta-

Rzady proletaryatu na Węgrzech.

Biskup bolszewik.

BUDAPESZT. 15 kwietnia. (Radio stacji iskrowej lwowskiej). Jak „Nepszawa” (organ soc. dem. węg.) donosi, nie zamierza węgierska republika sowiecka oszczędności, zdobytych ciężką pracą, a ulokowanych w pożyczce wojennej i innych papierach wartościowych konfiskować, ponieważ rozporządzeń, dotyczących wielkiego kapitału, nie należy stosować do oszczędności robotników. Reformistyczny biskup Stefan wydał list pasterski, w którym między innymi mówi, że ludność Węgier, dręczona tyloma cierpieniami, chwyciła władzę w swe ręce i wydała w interesie porządku i bezpieczeństwa natychmiast zarządzenia dyktatorskie. Wobec tych zarządzeń wierni, którzy nigdy nie byli reakcyonistami, mają zachować się z posłusznym oddaniem się i przyjąć na siebie chętnie wszystkie ciężary.

Rewolucyjne sądy wojskowe.

Rewolucyjny rząd rad ustanowił rewolucyjne sądy wojskowe. Prezydenci, członkowie sądu i protokolanci wybierani są w Budapeszcie przez radę centralną robotników, żołnierzy i chłopów, w innych miejscowościach zaś przez lokalne

rady robotniczo-żołnierskie z pośród żołnierzy i wysłużonych robotników i chłopów.

Cześć gratuluje proletaryatowi Węgier.

Z BUDAPESZTU do Moskwy (15 kwietnia, radiotelegram stacji lwowskiej). Na zgromadzeniu w Budapeszcie, któremu przewodniczył Wacław Skalas, wywodził jeden z mówców czeskich, że nie istnieje żadna narodowość, tylko międzynarodowy proletaryat. Jeżeli Masaryk i czeska burżuazja nie wystąpiły zbrojnie przeciw Węgrom, to jest to zasługa czeskich towarzyszy. Jannusek wywodził, że czeska republika nie jest niczem innym jak tylko dalszym ciągiem panowania burżuazji, a dzisiejsi przywódcy czeszy są tylko chorążymi imperyalistycznych dążeń ententy. Na wniosek mówcy przyjęto rezolucję, w której przebywający w Budapeszcie Cześć składają węgierskiemu proletaryatowi życzenia z powodu zwycięstwa nad kapitalizmem i oświadczają gotowość pracy w tym kierunku, żeby i w Czechach władza przeszła w ręce proletaryatu i uczynić wszystko, by węgierską słowaczkę uwolnić od drabów imperyalizmu i ukarać tych, którzy posyłali czeskich legionistów do walki przeciw rosyjskim towarzyszom.

nów Zjednoczonych, Amerykańska misja żywnościowa.

BANKNOTY 200- i 25-koronowe ważne są po dzień 30 czerwca 1919 r. i do tego terminu można je będzie wymienić w Banku austro-węgierskim bez żadnych utrudnień.

WYDZIAŁ MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI na posiedzeniu swym wybrał ponownie na prezydenta lat sześciu prezesem Dyrektora p. Bolesława Lewickiego, a zastępcami dyrektorów: Philippa Edmunda i viceprezydenta Juliana Obrirka. Do komisji rewizyjnej weszli dyr. Dr. Ernest Adam i radca Dr. Lucyan Szpor.

WYDZIAŁ IZBY ADWOKATÓW we Lwowie zawiadamia swych członków, że należy jak najrychlej zgłosić wojenne szkody pośrednie w biurze Izby przy ul. Grodzickich 1, w godzinach urzędowych.

EPIDEMIE W POBLISKICH GMINACH. Starostwo lwowskie donosi o wybuchu szkarlatyny w Skniłowie a starostwo grodeckie o epidemii tyfusu plamistego w Kamieniobrodzie. Fizykat ostrzega, że stykanie się z mieszkańcami tych gmin niebezpieczne.

ZRANIONY PODCZAS ARESZTOWANIA. Do szpitala powszechnego przewieziono wczoraj Stanisława Gajdę z raną tłuczoną na głowie, którą odniósł podczas aresztowania nocą. Ciekawe byłoby wyjaśnienie, jakie okoliczności spowodowały zranienie aresztowanego. Czyż się może stary system austriacki powtarza?

SAMOBÓJCZYNI. W godzinach popołudniowych w ub. czwartek odebrała sobie życie przez powieszenie w hotelu Europejskim Helena Sanderska, licząca lat 22, córka stolarza z Sanoka. Zaria była urzędniczką w centrali zbożowej. Powód samobójstwa nieznany.

NIEBEZPIECZNE ZABAWY. Mając wiele wolnego czasu, chłopacy urządzają sobie na szkapach wysokiego Zamku harce wojenne. Kopią więc prawidłowe szanice, strzelają znalezionymi nabojami oraz obrzucają się kamieniami. Ludziska, widząc to, przepowiadają długą jeszcze wojnę.

Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło wczoraj 3 chłopaków, którzy podczas tych zabaw odnieśli rany od kamieni: Henryka Krama, liczącego lat 10, Emila Enisa, liczącego lat 12 i Adama Borkowskiego, liczącego lat 12.

Czas, ażeby starsi ukarali podobne a niebezpieczne zabawy.

Czartorysk obsadzony przez ukraińskich bolszewików.

MOSKWA. 11 kwietnia (radio lwowskiej stacji radiotelegraficznej). W kierunku Równa zajęły ukraińskie wojska czerwone miasto Jasław, zagarniając 500 jeńców. W kierunku Berdyczowa zajęły te wojska Czartorysk i Nowomirpol. W kierunku Kamieńca Podolskiego obsadziły Nową Uszycę.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

W programie świątecznym Kinoteatru „KOPERNIK”

ukaze się słynna artystka

MAGDA SONIA

w 4 aktowym dramacie erot.-fantast. p. t.

Piekielna tajemnica duszy

Dramat ten jest rozwiązaniem problemu dwuduchowości człowieka.

ty, tak rzadko. P. Marynowiczówna przy swoim słicznym głosie i znakomitej jego emisji kwalifikuje się na pierwszorzędne sceny. Bardzo dobrym pod względem gry był p. Okoński, jako Marcin Pakuła i p. Frenkel jako Stanisław pod względem śpiewu.

3 muzyki.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert uczniów i uczenie konserwatorium — gal. Towarzystwa muz. — odbył się w niedzielę przy tłumnym zebraniu publiczności.

Produkowała się klasa śpiewu prof. Kozłowskiej, klasa fortepianu p. Kurza i skrzypiec p. Wohlsthala.

Z pierwszej najchlubniej przedstawił się nam śpiew p. Bartelmusowej, która ma bardzo piękny, o rozległej skali głos, rokujący ładną przyszłość w operze.

Szkoła p. Kozłowskiej, tak chlubnie w naszym mieście znana, daje najpewniejszą gwarancję, że panie: Krochmalnicka (mezzo-sopran), Kopaczynska (sopran lir.) i p. Wolski (ładny basowy głos), których słyszeliśmy w niedzielę, będą z czasem bardzo dobrimi siłami lwowskiej estrady koncertowej.

Ze szkoły fortepianowej prof. Kurza prawdziwą, koncertową artystką okazała się Hilda Bartel, która po mistrzowsku odegrała koncert organowy W. Fr. Bacha-Stradala, a z którego najpiękniej wypadło maestoso e pesante (cz. Ia) P. Hermelin ma talent pierwszorzędny, piękne nadzieje rokuje młodzieńca pianistka p. C. Wohlmann.

P. E. Stulman, ze szkoły znanego sędziego mistrza p. Wohlsthala, odegrał brawurowo bardzo trudny koncert a-moll H. Vientemps'a na skrzypcach.

W. Kaczmar.

Świąteczny numer „Dziennika Ludow.”

ukaze się w wielką sobotę, o zwykłej porze, w podwójnej objętości.

Zawierać będzie bogatą treść literacką, korespondencję z życia Warszawy, list z Krakowa, przygody prof. J. Wiśnierskiego, działacza Spizu i Orawy, który aresztowany był i więziony przez Czechów, ponadto obfity dział informacyjny.

Prosimy wszystkie agencje i trafikę o wcześnie zamówienia celem uregulowania nakładu.

Do Hallera.

Przybądź... Ojczyście kraj Cię wola,
Czeka Cię z utęsknieniem lud...
Wróg nas otacza dookoła,
Czerwienią łun goreje Wschód...

Nasz wódz z czarnego więzień mroku
Wiedzie nas w światy nowych zórz...
Przybądź i stań u Jego boku...
Z dalekiej Francji powróć już...

Julian Ejsmond, ppor.

Ofiary ostrzeliwania miasta.

Lwów, 18 kwietnia.

We czwartek 17 bm., w godzinach popołudniowych, została zraniona odłamkiem nieprzyjacielskiego granatu w głowę:

1. Anastazy Konowalska, licząca lat 27, robotnica.

Do szpitala powszechnego przywieziono z Winnik:

2. Józefa Zakulca, liczącego lat 35, zarobnika, ranionego w twarz.

3. Michała Preisa, liczącego lat 62, majstra szewskiego, ranionego w nogę.

4. Antoninę Kijakówną, liczącą lat 17, ucz. szkoły wydz. ranioną w prawą nogę.

5. Andrzeja Fadzyszyna, liczącego lat 13, zranionego w Skniłowie w plecy. Matka jego została równocześnie zabita granatem na miejscu.

6. Antoniego Arsennika, liczącego lat 22, kamieniarza, ranionego w prawą oko.

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 kwietnia.

O KORRESPONDENCJE ROZDZIELONYCH Z AMERYKĄ. Osoby, chcące się porozumieć i korespondować z krewnymi w Ameryce celem otrzymania pieniędzy lub pomocy, albo też potrzebnych informacji, otrzymają karty korespondencyjne, które wydaje XI Departament Magistratu, plac Halicki 1. 10.

Te karty korespondencyjne będą wysyłane przez amerykański Wydział ratunkowy i tylko wtedy będą przyjmowane, jeżeli ktoś podaje dostateczny i konieczny powód do korespondencji. Z wyjątkiem niemieckiego, można pisać listy w każdym języku. Kapitan Cooper, Lotnik arm. Sta-

Świąteczny program!

Kinoteatrze „Pasaż“

(Pasaż Mikolascha)

Film monopolowy! — Nadzwyczajna sensacja! Zduńmiewający 5 aktowy dramat z prologiem p. t.

PREMIERA!

254-1

Czarnoksiężnik Indyjski

W głównych rolach: Lyda Salmonowa i Paweł Wegener.

Z DNIA I NOCY. Nieznani sprawcy, rozbiwszy okno w mieszkaniu p. Adama Leista przy ul. Pilnikarskiej pod l. 4, skradli na jego szkodę garderobę, wartości 1.600 koron.

Pannie O. Grochówniej, zamieszkałej przy ul. Shopkowskiej pod l. 33, skradziono z kufra 1105 koron gotówką.

Panu L. Seligowi skradziono z mieszkania przy ul. Sykstuskiej pod l. 56a bieliznę i wiktuały, wartości kilkuset koron.

Pani M. Tarzewskiej skradziono z mieszkania przy ul. Ogrodniczej l. 77 wiktuały i garderobę, wartości 8.000 koron.

Strejki.

Strejk kucharzy.

KRAKÓW. 17 kwietnia. (Pał.). Wybuchł tu strejk kucharzy, którzy postawili bardzo wysokie żądania ekonomiczne. Domagają się płacy tygodniowej 250 koron, oprócz wikt.

Echa.

KTO WINIEN?

Padł i spokojnie leżał na ulicy miasta. Wbrew nadziejom, z jakimi pchnięto go w podróż powietrzną w kierunku na Lwów, dopadł kresu i nie eksplodował. Bo czyż musi natchnionych wybuchać? I po co? W nocy, jak widać z miejsca, gdzie padł, nikomu nie uczyniłby żadnej krzywdy, co najwyżej eksplodując, pobudziłby okolicznych mieszkańców i z żartu pobiliłby wszystkie szyby. On jednak należy do pocisków, które nie lubią żartować jak jego idyotyczni koledzy: szrapnele, którzy dobiegając ziemi, chichocą, wyją, gwizdzą, trzaskają z wielkim hałasem a w rezultacie efekt marny. On poważnie uprawia swój zawód, ba zawarł sojusz z śmiercią. Lot jego ponury jest lotem śmierci: wszak jest granatem. Leżał spokojnie i cierpliwie czekał zera. Wiedział dobrze, że i na niego przyjdzie kolej. O, z pewnością zera mu nie braknie, niech jeno poczeka, aż zrobi się ranek, który przyniesie wieczną noc komuś nieostrożnemu a raczej ciekawemu. Dzień nastąpił. Lud sennym jeszcze krokiem począł uwijać się za swymi sprawami. Czasem ktoś, blisko doszedłszy do granatów, przystanął, popatrzył nań, odchodził z miejsca tego o wiele ostrożniej niż przystąpił — czuł dreszcz śmierci, czuł lęk.

— Janku wstawaj! Ubierz się, poubieraj resztę dzieci, uważaj mi na nich, a przede wszystkim uważaj na mieszkanie, ja idę po chleb. Wyszedł. Janek wstał, nie spieszył się wcale. Szkoły zamknięte, do roboty niema nic, bo ubrać troje rodzeństwa, to żadna praca; gorzej jest, bo bawić się niema czem, dzieci często płaczą, a Jankowi jakoś to niemiło, chciałby coś wymyśleć, jakże przecież? Został opiekunem a jakoś mu to nie idzie. Kręcił się po izbie, po chwili przystąpił do okna i patrzył. Co dzień to samo widział, toteż patrzył obojętnie, bezmyślnie. Nagle drgnął, zobaczył też naprzeciw i krzyknął „szarpnel“. Twarzyczka mu się uśmiechnęła, myśl jakaś mignęła w głowie, wybiegł na ulicę, a że chwilowo nikogo w pobliżu nie było, pochwycił w słabe ręce ów „szarpnel“ i ugięty pod ciężarem niósł.

Dokąd? Gdzież, jak nie do izby — będą się bawili. Wszedł do pokoju, gdzie było jego rodzeństwo, postawił „szarpnel“ na podłodze i krzyknął radośnie z posiadania skarbu. Dwie obstały „szarpnel“ dokoła, oczka im się śmiały, a jedno rzekło: będziemy „tulać“. Za słowem — czyn. Granat padł przewrócony i wziął udział w zabawie — ryknął głosem piekła i umilkł.

Czemuż taka straszna cisza w izbie? Czemuż nie słyszeć śmiechu dzieci? Chcesz wiedzieć, czytelniku? Wejdz do izby, jeśli masz stalowe nerwy i patrz. Zbladłeś? Trzęsiesz się jak w febrze? Głupstwo! Zaczekaj — zobaczysz ich matkę, która w tej chwili stoi pod sklepem iniejskim już czwartą godzinę.

Wojtmars.

Zebrania.

ROBOTNICZY BUDOWLANI WOBEC BEZROBOCIA.

Organizacja murarzy, cieśli i kamieniarzy, oraz Zgromadzenie Towarzyszy tych zawodów na zgromadzeniu w dniu 13 b. m. uchwałyli zwrócić się do swych posłów z następującym przedstawieniem:

Od miesięcy robotnicy budowlani stoją bez pracy i bez możliwości należytego zarobku, wskutek czego dziesiątki tysięcy rodzin są skazane na głód.

Nędzę robotników powiększa używanie oddziałów roboczych, zorganizowanych na mocy ustawy o świadczeniach wojennych, do naprawy domów prywatnych, uszkodzonych przy bombardowaniu miasta.

Żądamy jak najrychlejszego usunięcia wojskowych kompanii robotniczych od wykonywania robót w prywatnych budynkach. Żądamy rozpuszczenia robotników Lwowa, przymusowo wciągniętych do kompanii robotniczych, — a utworzenia tych kompanii z najmłodszych roczników z całego państwa polskiego, bo ciężary i służba powinny być rozłożone równomiernie na każdego obywatela państwa polskiego.

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ DRZEWA. Od dnia 17 kwietnia br. odbywać się będzie sprzedaż drzewa opałowego w składzie drzewa Pinkasa Weissa przy ul. Jasnej 5 w ilości 4 wagonów, w składzie Maresa Mandla r. Ostera przy ul. Żółkiewskiej l. 101 w ilości 1 wagonu, w składzie Simona Lemperta przy ul. Dekerta l. 7 w ilości 1 wagonu, a w składzie Leiba Weissa r. Rawera, ul. Sniadeckich 10 w ilości 4 wagonów drzewa. Od dnia 18 kwietnia sprzedaż drzewa opałowego w składzie Mosesa Szorra przy ul. Grodeckiej 23 w ilości 1 wagonu drzewa. Od dnia 19 bm. będzie się odbywać sprzedaż drzewa w handlu Simona Bohrera przy pl. Węglarskim 3 w ilości 3 wagonów drzewa, a w składzie Mosesa Kurzera przy ul. Słonecznej l. 6 w ilości 1 wagonu drzewa.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH. Od dnia 18 kwietnia br. o godz. 12 w poł. odbywać się będzie sprzedaż następujących artykułów spożywczych. 1) w sklepie Werta Boruch, brama Andriollego, 400 kg. jarzyn, 2) w sklepie B. Wolken, ul. Rzeźni, 10.000 kg. cebuli. Wszystko po cenach maksymalnych.

OGŁOSZENIA.

NA STRZELNICY

w niedzielę Wielkanocną, dnia 20 kwietnia b. r.

Zespół amatorów „Unia“ — odegra:

„Bilecik miłosny“, komedia w 1 akcie, „Jeden z nas musi się ożenić“, kom. w 1 akcie, „Stryj przyjechał“, komedia w 1 akcie.

Początek o godzinie 5:30 wieczorem.

Po przedstawieniu: TANCE, poczta minutowa i wiele innych niespodzianek.

Kasa otwarta, 20 kwietnia od godz. 11 rano. 265-3

Mistrz w nabijaniu skórek. Jedyna pracownia „Sohlenschronerów“, ul. Jagiellońska 1b

Kawiarnia „Warszawa“, plac Smolki przyjmie natchnionych zdolnego kawiara i kasyerkę do bufetu specjalnie do ksiąg. 259-2

Portrety olejne wykonuje najtaniej Konstanty Kmiec, Czarnieckiego 12. 245-4

Fortepian marki Fritz et Sohn, wypożyczę solidnej rodzinie za opłatą miesięczną 50 kor. Zgłoszenia pod adresem: firma Kuczabskiej, ul. Kopernika 9.

Dozorca potrzebny zaraz. Wolność 16. 267-2

Miód kasztelański bardzo dobry — do picia — litra Kor. 14.— Sklep spożywczy, plac Smolki Nr. 4. 245-1

Lokalu dla Związku pomocników techn. dentyst. ewentualnie wspólnego poszukuje się. Zgłoszenia: Aleksander Katz, Sykstuska 15.

Chcesz się uśmieć? Czytaj „Kabaret“. Świąteczny numer już wyszedł. — Cena 60 hal.

Sekundaryusz szpitala powszechnego Dr. Z. GROSSEK ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12-3, Lwów, Rynek l. 41, I. piętro. 53-2

WINA węgierskie i austriackie

po najniższych cenach poleca

HANDEL HERBATY I RAWY EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3

Zakład dentystyczno-techniczny Zygmunta Pekelmanna

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 12, Pasaż

Buraki ćwikłowe egipskie

po K. 60 — za 1 kg. — oraz wszelkie inne

Nasiona warzywne

i pastewne

poleca po niskich cenach

237-2

Bank Rolniczy

we Lwowie, ulica Kopernika 20.

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podłewskiego l. 7. 24310